

# EXPRESS

## ILUSTROWANY

ROK IV.

LÓDŹ, CZWARTEK 15 WRZEŚNIA 1949 ROKU

Nr 254 (1166)

Nie będzie nieużytków!

# Siewy jesienne rozpoczęte!

## Ośrodki maszynowe ułatwią rolnikom prace w polu Więcej traktorów, siewników, młockarni i kopaczek

We wszystkich województwach rozpoczęto siewy jesienne. Również wszędzie od dłuższego czasu trwają omłoty, a przed kilku dniami rozpoczęto kopanie ziemniaków.

We wszystkich tych pracach coraz większą rolę odgrywają spółdzielcze ośrodki maszynowe, których sieć z roku na rok systematycznie wzrasta.

W siewach jesiennych ub. roku brało udział około 1.700 spółdzielczych ośrodków maszynowych. W tym czasie w ogóle nie istniały punkty gromadzkie.

W tegorocznej kampanii siewnej czynnych jest już 2700 ośrodków maszynowych i ok. 4000 fili gromadzkich.

Wraz z rozwojem sieci spółdzielczych ośrodków maszynowych i zaopatrzeniem ich w coraz większą ilość maszyn rolniczych, wzrasta również z roku na rok rozmiar wykonywanych przez nie prac.

Jesienią 1948 r. pracowało ogółem 4.350 siewników, którymi zasiano 73 tysiące a., podczas gdy w tym roku pracuje już 23 tys. siewników. Według planu obsłaja one obszar o powierzchni 420 tys. a., czyli o prawie 600 proc. większy niż w roku ubiegłym.

Od roku ubiegłego wzrosła również znacznie ilość ciągników. 1.226 traktorów zaozara jesienią ub. roku 33 tys. a. Do tegorocznych siewów jesiennych przystąpiło już ok. 2.400 ciągników. Wykonają one prace na obszarze 200 tys. a.

Podobnie przedstawia się sytuacja przy omłotach i kopaniu ziemniaków.

W roku ubiegłym czynnych było około 1500 młockarni, które wmlóciły około 2400 tys. kwintali ziarna. W obecnie trwających omłotach bierze udział 10 tysięcy młockarni, dla których plan przewiduje omłot 21 mil. kwintali ziarna.

W wykopkach 1948 r. pracowało zaledwie 640 kopaczek, które wykonały prace

na obszarze około 2800 a. Obecnie przy kopaniu ziemniaków bierze udział 4 tysiące kopaczek. Według planu wykonają one prace na 26 tys. a.

Ciągły i szybki rozwój spółdzielczych

ośrodków maszynowych w Polsce jest możliwy dzięki pomocy rządu ludowego. Świadczy to również o coraz większym zrozumieniu przez szerokie rzesze chłopów, roli i znaczenia ośrodków maszynowych. Chłopi, szczególnie mało i średnio-rolni, coraz bardziej rozumieją, że mechanizacja rolnictwa ułatwia im pracę i podnosi plony.

## Front pokoju

# zwycięży siły reakcji

### Wallace krytykuje politykę Trumana i współpracowników

W dniu 12 września minęły trzy lata od dnia, w którym Henry Wallace wygłosił przed mówieniem, zawierające potępienie polityki zimnej wojny, oraz podkreślające konieczność współpracy Stanów Zjednoczonych ze Związkiem Radzieckim.

Z tej okazji zorganizowała Partia Postępowa bankiet na cześć Wallace'a.

W bankiecie uczestniczyło przeszło tysiąc przywódców i aktywnych działaczy Partii Postępowej, związków zawodowych oraz przedstawicieli kół intelektualnych i wolnych zawodów.

Przemówienia wygłosili: wydawca dziennika „Daily Compass” — Thackeray, przywódca amerykańskiej Partii Robotniczej — Mar cantonio, słynny śpiewak — Paul Robeson i inni.

Następnie zabrał głos Henry Wallace, który poddał ostrej krytyce rząd Trumana za „sabotowanie polityki Roosevelta”.

Rząd ten — powiedział Wallace — w czasach, gdy naród dąży do pokoju, uciekł się do nienawiści i nacisku dyplomatycznego, do siły i ingerencji za pomocą broni i potęgi ekonomicznej.

Odwolując się — powiedział Wallace — do tych wszystkich, którzy występują na rzecz pokoju świata, drogą redukcji zbrojeń wyrażenia się polityki zastraszania innych krajów. Młodzież większość narodów świata pragnie szczerze pokoju wraz z nami. Narod amerykański, który dozna rozczarowania, odwrócił się od starych partii i przyłączył się do nas.

# Splata starych długów

## będzie dokonywana według wartości nominalnej Podatek od sum uzyskanych przez uregulowanie zobowiązań

W dzienniku Ustaw RP nr 45 z 1949 r. ogłoszony został dekret z dnia 27 lipca 1949 r. o zaciąganiu nowych i określaniu wysokości nieumorzonych zobowiązań pieniężnych. Dekret ten wszedł w życie z dniem ogłoszenia, tj. z dniem 6 sierpnia 1949 r.

Dekret pierwszy normuje kwestię, jak należy spłacać zobowiązania pieniężne, powstałe przed dniem jego wejścia w życie, a do dnia tego nie umorzone. Dekret ten opiera się na zasadzie nominalizmu, postanawiając, że splata zobowiązań winna nastąpić w tej samej sumie złotych na jaką zobowiązanie w chwili zaciągania opiewało.

gania zobowiązań pieniężnych na przyszłość stanowiąc, że zobowiązania zaciągane przez osoby zamieszkałe lub mające siedzibę na obszarze państwa polskiego i na tym obszarze płatne, mogą być pod rygorem nieważności zaciągane tylko w walucie polskiej, chyba, że zobowiązanie zaciąga Skarb Państwa, Narodowy Bank Polski lub bank, upoważniony do tego przez ministra skarbu.

Poza tym dekret ustala, że zobowiązania zaciągane w złotych w złocie winny być spłacane w złotych obiegowych, licząc 1 złoty za 1 złotego w złocie.

Przy zobowiązaniach opiewających na walutę obcą, dekret nakazuje, w zależności od daty powstania zobowiązania, przeliczenie należności na walutę polską, bądź według ostatniego oficjalnego kursu, notowanego przed 1 września 1939 r. bądź według kursu z dnia powstania zobowiązania.

Dekret, normuje również sposób zacią

## Wymowa procesu Rajka

Czytając akt oskarżenia przeciwko 8 zdrajcom w procesie budapeszteńskim, nie można się pozbyć uczucia zwykłego, ludzkiego oburzenia.

To — bez przesyady rzecz można — bardo zdrady, prowokacji i morderstw, ten bezmiar zbrodni, wykonanej i projektowanej przez Rajka i jego współtowarzyszy, świadczy o tym, że Tito i jego grupa, która była insyratorem i rozkazodawcą oskarżonych, stoczyła się w polityce i w metodach działania na pozycje najbardziej zwyrodniałego faszystwu.

Akt oskarżenia ujawnił, że reżim belgradzki już przed oświadczeniem Biura Informacyjnego poszedł na współpracę z obozem imperialistycznym i już wtedy prowadził dwulicowa gre, wymierzona przeciw ZSRR i krajom demokracji ludowej.

Jest niejako automatyczną konsekwencją wszystkich reżimów faszystowskich, reżimów typu titowskiego, że w ich polityce, prowadzonej przeciwko obozowi pokoju i demokracji, muszą posługiwać się one najbardziej podłymi szumowinami — zdrajcami, mordercami i prowokatorami.

Przedwojenna „kariera“ Laszlo Rajka i towarzyszy, akty zdrady wobec członków partii komunistycznych i działaczy lewicowych, kwalifikowały znakomicie tych ludzi na współpracowników Tito i jego gestapowskiego ministra spraw wewnętrznych — Rankowicza.

Występując przeciw Zw. Radzieckiemu, aspirując do roli „wodza“ Balkanów, a nawet wszystkich demokracji ludowych, Tito oddawał usługi amerykańskiemu imperializmowi — wbrew najżywniejszym interesom Jugosławii.

Zdradziwszy sprawę socjalizmu, zdradziwszy obóz pokoju i demokracji, zdradziwszy przede wszystkim własny naród, Tito związał się z najbardziej szowinistycznymi elementami zarówno w obozie imperialistycznym jak i wśród zdrajców w demokracjach ludowych.

Proces budapeszteński wykazuje raz jeszcze, jak czujna być musi klasa robotnicza krajów demokracji ludowej wobec wrogów i agentów.

Pomimo umacniania się podstaw socjalizmu w tych krajach, a może właśnie dlatego, obóz imperialistyczny i jego hitowscy agenci czynią rozpaczliwe wysiłki, by odwrócić nieodwracalny bieg historii.

Wykrycie i unieszkodliwienie agentury na Węgrzech jest nowym dowodem, że klasa robotnicza zjednoczona wokół idei socjalizmu, umie bronić niepodległości swego kraju wbrew wszelkim zakusom imperialistycznym, wbrew agentom prowokatorom i zabójcom belgradzkim.

## Anglia ogranicza import

### Negatywne wyniki konferencji w Waszyngtonie

W Londynie podano oficjalnie do wiadomości, że 25 proc. obniżka importu brytyjskiego ze strefy dolarowej będzie utrymana.

Według opinii kół dziennikarskich, decyzja ta wypływa z braku jakichkolwiek pozytywnych decyzji konferencji waszyngtońskiej.

Eksportowo - importowy bank USA w niezwykłym krótkim terminie przyznał Tito pożyczkę. (Z prasy).

## Kim jest Theodor Heuss?

# Wielbiciel Hitlera i Wall-Street

### okazał się godnym kandydatem na „prezydenta“ Trizonii

Frakcja parlamentarna partii komunistycznej opublikowała deklarację, w której stwierdza, że „prezydent“ Trizonii jest przedstawicielem niemieckiego i zagranicznego kapitału monopolistycznego. Wybór jego stanowiąc: prowokację pod adresem tych Niemców, którzy szczerze dążą do ugruntowania pokoju i do postępu społecznego.

Wybór Heussa stanowiąc: zapowiedź utworzenia reakcyjnego rządu Trizonii, który będzie prowadził w interesie ciężkiego przemysłu antyrobotniczą politykę.

Rząd będzie opierał się na tych samych siłach, które utrowały Hitlerowi drogę do władzy.

Partia komunistyczna apeluje do wszystkich szczerych demokratów, do uczciwych robotników socjal-demokratycznych i do członków związków zawodowych, aby przystąpili

do wspólnej walki z reakcją. Wróg znajduje się na prawicy i dlatego lewica musi się zjednoczyć — stwierdza deklaracja frakcji parlamentarnej KPD.

Demokratyczna prasa niemiecka cytuje fragmenty z artykułów „prezydenta“ Trizonii Heussa, zamieszczonych w prasie hitlerowskiej.

W 10 rocznicę agresji hitlerowskiej na Polskę dzienniki przypominają artykuł Heussa, aprobujący najazd hitlerowski na Polskę i hitlerowskie metody prowadzenia wojny. W ciągu ostatnich 10 lat Heuss nie zmienił swych poglądów.

W wydawczym, udzielonym dziennikowi „Westdeutsche Zeitung“ (organ chrześcijańskiej demokracji) Heuss powtórzył antypolskie hasła rewizjonistyczne i zaatakował granice polskie

## Ze sportu

### Warszawa — Sztokholm 3:2

W drugim dniu spotkania tenisowego Warszawa — Sztokholm nastąpiło dokończenie przerwanej wczoraj gry pojedynczej mężczyzny Rohlson — Skonecki. Lepiej grający Skonecki wygrywa w ostatnim secie 6:4.

W następnym spotkaniu gry pojedynczej mężczyzny Rohlson zwyciężył Piątko 6:3, 6:4.

W dalszym spotkaniu gry pojedynczej mężczyzny Skonecki pokonał Eliaesona 5:7, 6:0, 6:3. Gra była zacięta i ciekawa.

Mecz tenisowy Warszawa — Sztokholm zakończył się wynikiem 3:2.



rys. Kukryniksy.

TRZYDZIEŚCI SREBRNIKÓW

Ilija Erenburg

# Przewlekła histeria...

## „Zabawa w wojnę — to zabawa niebezpieczna!“

„Prawda“ zamieszcza artykuł Iliji Erenburga pt. „Przewlekła histeria“.

— Gazety amerykańskie zastanawiają się codziennie nad tym, z jakich miast wygodniej jest bombardować miasta radzieckie. Rozmaitości kongresmeni i senatorzy wygłaszają codziennie wojownicze przemówienia. General Omar Bradley codziennie zwołuje narady wojenne. Siwowski wojskowi bawia się w wojnę. Krzyczą bardzo głośno. Prawdopodobnie liczą na to, że krzykiem zawojują świat.

Mogliśmy co prawda przypomnieć sobie nie tak bardzo odległą przeszłość. Duce regularnie wychodził na balkon swego pałacu i krzyczał aż do ochrypięcia. Jak wiadomo, nic dobrego z tego nie wyszło i Duce powieszono do góry nogami. Fuehrer także ubóstwiał krzyk. Ochryplym głosem wyl do mikrofonu. Ale i życie Fuehrera skończyło się nie laurami, lecz trucizną na szczyry.

— Moim zdaniem — powiada Erenburg — nie ładnie, kiedy ludzie na poróżnionych uczynili, mający książeczki czekowe i wieczne pióra zachowują się jak przedhistoryczne dzikusy. Wypadałoby zmienić ten program.

Chcieli oni zastraszyć świat, a zastraszyli tylko świętych wybrzców i czytelników.

Erenburg przypomina, że prasa amerykańska notuje wzrost chorób nerwowych w Stanach Zjednoczonych. Przyczyną tych chorób jest w wielu wypadkach histeria wojenna, strach przed widmem, wymyślonym przez samych imperialistów.

— Wszyscy wiedzą — pisze Erenburg — o tragicznym końcu pana Forrestala, który straszył swoich rodaków Armią Radziecką i doszedł do tego, że wziął amerykańskich strażaków za czolgistów rosyjskich.

Wypadek z panem Forrestalem nabrał rozgłosu tylko dlatego, że ten tchórzliwy panikarz zajmował nadzwyczaj ważne stanowisko. A iluż biega po 48 stanach nieznanymi maniakami, zastraszone przez ministrów, senatorów i „specjalnych korespondentów“.

### Przed siewami jesiennymi

Do siewów jesiennych ośrodki maszynowe woj. łódzkiego przygotowały 2 tys. różnych maszyn rolniczych, w tym 1.200 siewników rządowych i 50 traktorów, które obsłużą 30 tys. gospodarstw małych i średniorolnych.

Mówiąc o sprężynach, poruszających historię wojenną, Erenburg stwierdza, że jest kilka tysięcy Amerykanów, którzy uważają, że wojna może ocalić ich sytuację, ich akcje, ich bussines. Ale są jeszcze miliony Amerykanów, nieświadomych politycznie, zastraszone przez ministrów, posłów, prasę, ludzi, którzy ze strachu stracili głowę.

— Zabawa w wojnę — stwierdza Erenburg — to zabawa niebezpieczna. Na ostatniej konferencji w Moskwie naród nasz raz jeszcze zadokumentował swą wierność sprawie pokoju. My nie grozimy ani senatorowi Mac Mahonowi, ani bussinesmanom Ameryki, ani australijskiemu Tartarinowi. Obecnie zebrał się w Meksyku przedstawiciel wszystkich krajów Ameryki, pragnąc zabić żmiję w jej własnym gnieździe. Oni tak że chcą ocalić ludzką przed nową wojną. Tak, w samej Ameryce również istnieją ludzie, którzy widzą, że szamani urzędujący w senacie, czy w redakcjach gazet zasłali zbyt daleko.

Co się zaś tyczy nas, nie kiwniemy nawet palcem, aby poskromić senatora Mac Mahona, czy generała Vandenberg; nie przeszkadzają nam oni zbyt. My możemy poczekać, aż posadzi się ich do odpowiednich klinik bez naszej prośby.

Nie my im grozimy: grozi im historia. Cierpią na uwiad starczy, a na to, zdaje się, nie ma lekarstwa. Ale oni mogą jeszcze trochę pożyć. Ale chcą wyleczyć się z marazmu starczego przy pomocy straszliwej operacji: mają nadzieję, że uda im się — jeśli już nie zapobiec swjej zagładzie — to w każdym razie odwiec ją za cenę krwawej wojny.

Nie twierdzą, że jest to nieludzkie lub amoralne: o moralności, o humanitaryzmie lepiej zapomnieć, kiedy ma się do czynienia z bussinesmanami amerykańskimi. Ale jest to po prostu głupie: jeżeli nie mogą odwiec swjej zagłady, mogą ją przecież przyspieszyć: jeżeli bawiać się w wojnę, zapomną się i przejdą do czynów, sami popełnią samobójstwo.

Ja osobiście szczerze im radzę przewartować tę przewlekłą histerię i zająć się czymkolwiek innym. Niechaj organizują swoją „armię akcjonariuszy amerykańskich“. Niechaj tłumaczą sny. Niechaj żują gumę i oklaskują panią Klarę Butt. Niechaj kładą nogi na stół (oczywiście na swój, a nie na cudzy). Gadanina o „zimnej wojnie“ obrzydła wszystkim. Nikt z nimi nie wójuje i nie ma zamiaru wójować. Niechaj lepiej pomyślą o dobroczynnym działaniu dobrego zimnego przysnuciu!

## Sukces monterów łódzkich

### 1.150 proc. normy i 61.968 zł. zarobku

Łódź bije rekordy nie tylko w budownictwie. Wczoraj piękny sukces odnieśli robotnicy Państwowego Przedsiębiorstwa Robót Elektrycznych, którzy zdystansowali warszawski rekord Polski w układaniu kabla — o przeszło 200 procent.

W skład dzielnego zespołu monterskiego wchodził: majster Olszewski, brygadziści Bentkowski, monterzy Bednarski i Czaplinski, pomocnicy monterscy Jalocho i Dziędziela oraz praktykant Kolodziejczak, Kordas i Żyliński.

Zespół PPRE otrzymał polecenie założenia kabla do silowni PZPB i W nr. 22 przy ul. Kątnej 39-41, zniszczonego w czasie okupacji. Doceniając wagę tej pracy, monterzy zobowiązali się wykonać ją w najszybszym tempie. Zapowiedziano przy tym próbę ustalenia nowego rekordu.

I oto wczoraj, w obecności komisji, w skład której wchodził inżynierowie spe-

cialiści i przedstawiciele Związków Zawodowych, zadanie wykonano przedterminowo.

W ciągu 98 i pół godz. dziewięciopięciorobny zespół wykopał 106 metrów rowu, ułożył 216 metrów kabla o wymiarach 3x120 50 mm kwadratowych i 108 metrów kabla o wymiarach 3x50 25 mm kwadratowych, dowiózł taczkami 4 metry sześciennę ziemi z odległości 150 m. ułożył na całej trasie 900 sztuk cegieł i zaplanował rów.

Wynik ten stanowi 1.150 procent normy! Według obliczeń komisji, na pracę, którą zespół wykonał w ciągu 98, 5 godz. potrzeba byłoby w normalnych warunkach aż 1.056 godzin. Oczywiście, tak poważna oszczędność czasu przysporzyła zespołowi olbrzymich korzyści materialnych. Zamiast bowiem 5.398 złotych, jakie by zarobili „normalnie“, dzięki wspaniałemu wynikowi otrzymali 61.968 złotych! (ks)

## Nasze Pały

S. K. L.: Wczoraj poinformowaliśmy Pana mylnie co do świadczeń, jakie przysługują matce Pana. Otóż nie może Pan rościć pretensji do zasiłku rodzinnego, pomimo iż matka Pana jest niezdolna do pracy. Natomiast matka może ubiegać się o rentę starczą, o ile spełnia warunki stawiane emerytom, co do wieku. Bliższych informacji: udzieli Panu łódzki oddział Z. U. S.-u.

J. K. STAŁY CZYTELNIK. Zarówno Pan jak i Pańska małżonka musicie mieć przeprowadzony rozwód w poprzednim małżeństwie. Dopiero po załatwieniu sprawy w Sądzie Okręgowym będziecie mogli Państwo udać się do Urzędu Stanu Cywilnego w sprawie prawnego zalegalizowania Waszego obecnego związku.

JANINA M. Zaświadczenia jakie powinna Pani przedstawić w Wydziale Opieki Społecznej są wymagane ze względu na bezpieczeństwo dziecka, które zostaje Pani powierzone do wychowania. Niesłusznie więc dopatruje się Pan: w tej formalności jakiegoś zamachu na Pani osobistą godność. Proszę bez żadnych uprzedzeń postarać się o żądane dowody a na pewno nie stanie na przeszkodzie by mogła Pani w dom swój przyjąć sierotkę.

MŁODY ROBOTNIK. Do Technikum Włókienniczego kierowani są robotnicy wyróżniający się pomyślnością w pracy, oraz starannością i niecodziennymi osiągnięciami, przy swych warsztatach. Jeżeli Pan może się poszczycić takimi zaletami, proszę zwrócić się do Rady Zakładowej swjej fabryki z prośbą o rozpatrzenie Pana kandydatury.

PRZODOWNICA z PRZEDZALNIANEJ: Ma Pani możność w okresie września załatwić nie tej sprawy poprzez Radę Zakładową, lub Komitet Współzawodnictwa Pracy. Proszę tylko pamiętać, że wszystkie zmiany w składzie osobowym zespołów należy załatwiać najpóźniej do dnia 1-go października. Po tym bowiem terminie żadne reklamacje przyjmowane nie będą.

## Milionowe nagrody za współzawodnictwo pracy w kolejnictwie łódzkim

Komitet Główny Współzawodnictwa Pracy przyznaje nagrody za najlepiej zorganizowaną akcję współzawodnictwa na terenie kolejnictwa trzem Komitetom DOKP w Łodzi.

Nagrodę pierwszą w wysokości 2 mil. zł. uzyskał Komitet Współzawodnictwa Pracy przy Warsztatach Wagonowych w Ostrowie Wlkp., nagrodę drugą w sumie 1 mil. zł. — Komitet przy Oddziale Ruchowo - Handlowym w Łodzi, zaś trzecią w wysokości 500 tys. zł. — Komitet przy Oddziale Drogowym w Kutnie.

Kwoty te wykorzystane będą na zakup książek fachowych do bibliotek świetlicowych, opiekę nad racjonalizatorami i przedownikami pracy, oraz na wycieczki krajoznawcze. (w)

Codzienna nowelka „Expressu“

André Koraas

## Uniewinniony

(w greckim sądzie)

Na ławie oskarżonych, za barierą, między żandarmami, siedzi młody człowiek. Twarz blada, zmęczona, oczy zaczerwienione od bezsennej nocy. Jest on oskarżony o to, że w czasie powstania zastrzelił siostrę komisarza policji.

Głos kobiety spośród publiczności: — Morderca! Na szubienicę z nim! Morderca! (Poruszenie na sali).

Przewodniczący (rozdrażniony): — Woźny, uciszycie tę niewiastę!

Głos kobiety: Na szubienicę z nim! Powiesić! Powiesić!

Protokulant (szepem do przewodniczącego): — To żona komisarza.

Przewodniczący (zmieniając ton): — Łaskawa pani, trybunał szczerze wspólnie czuje państwu... jednak prosimy uprzejmie... (kobieta milknie).

Przewodniczący (zwracając się do adwokata wnoszącego powództwo cywilne): — Pan mecenas raczy kontynuować...  
Adwokat: — Czy świadek słyszał o tym, że oskarżony uchodził w całej okolicy za potwora?

Świadek (człowiek w podsztywnym wiewiórku, pełen godności, prawdopodobnie spensjonowany urzędnik): — Nie, proszę pana.  
Adwokat (pobłażliwym tonem nauczy ciela szkolnego): — Pan nie rozumiał pytania. A więc powtarzamy: czy świadek słyszał, że oskarżonego nazywano potworem?

Świadek (z naciskiem): Zrozumiałem doskonale. I odpowiadam: nie!

Adwokat (nie posiadając się z oburzenia): — Jak to „nie“? Oskarżony grzeszył na czele całej szajki zbrojckiej! Zabił Boga ducha winne dziewczęta! Na koniec z bronią w ręku wtargnął do pańskiego domu! Wszyscy zwą go potworem, a tylko świadkowi nie o tym nie wiadomo?! Proszę spojrzeć na oskarżonego! Czy poznaje go pan?

Świadek (odwracając się w stronę oskarżonego): — Owszem poznaje. Był w mundurze, lecz poznaje go z całą pewnością. Było ich kilku. On dowodził...  
Adwokat: — I wtargnął na dziedziniec pańskiego domu z rewolwerem w ręku!

Świadek: — Nic podobnego! Trzymał w ręku martwe kurczątka, zabite zbłąkaną kulą. Kurczątka było naszą własnością, więc odniósł je...  
Adwokat (trzęsąc się z irytacji): — Nie zaprzeczy pan jednak, że wtargnąłszy na dziedziniec oskarżony i jego wspólnicy chcieli pana zamordować, względnie uprowadzić w charakterze zakładnika?

Świadek (tracąc panowanie nad sobą): — Bynajmniej. Oddał nam kurczątka i poprosił o garść grochu dla swoich ludzi.  
Adwokat: — Lecz świadek widział, jak zginęła ta dziewczyna? Przechodziła ona obok pańskiego domu, po przeciwległej stronie ulicy.

Świadek: — Istotnie! Lecz ona nie przechodziła, a raczej biegła: na ulicy strzelano

Adwokat (zwracając się ku przysięgłym z triumfującą miną): — Rzecz jasna? (do świadka): — Proszę zeznawać w dalszym ciągu! Jest pan koronnym świadkiem w tej sprawie. Winien pan stanąć na wysokości zadania.

Obróńca oskarżonego: — Protesuję przeciwko podobnej taktyce...  
Przewodniczący (ostro): — Siadaj pan! Nie udzieliłem panu głosu.

Głosy na sali: — „Hańba! Obrona nigdy nie dochodzi do głosu! Hańba!“  
Na salę powolnym krokiem wchodzi profesor Katsaris i kieruje się w stronę sędziowskiego stołu. Na sali szepty i poruszenie.

Przewodniczący (zdziwiony do protokulanta): — Profesor Katsaris? Taka znakomitość tu, na sali sądowej?  
(Profesor zajmuje miejsce przy stole obrony).

Przewodniczący: — Udzielam głosu oskarżycielowi.  
Prokurator: — Panowie przysięgli! Człowiek, siedzący na ławie oskarżonych — to morderca! Po wysłuchaniu zeznań wiarygodnych świadków, jedno nie ulega dla was żadnej wątpliwości: to morderca! Zabił on młodą dziewczynę, zachowując przy tym zimną krew, zabił, rozkoszując się jej cierpieniami — zabił z premedytacją! Dlaczego to uczynił — pytacie panowie przysięgli? Rzecz jasna, dlatego, że była siostrą komisarza policji, uczciwego człowieka, który w czasie okupacji niemieckiej nie opuścił swego posterunku, by bronić nas i mienia naszego przed komunistami! Jeśli uniewinnicie mordercę, to tym samym utworzycie drogę rewolucji! Żądam kary śmierci!

(Poruszenie na sali. Głosy protestu. Przewodniczący dzwoni).

Przewodniczący: — Głos ma przedstawić obronę. profesor Katsaris!

Profesor: — Panowie przysięgli! Wiza lokalna i ekspertyza sądowa wykazują niezbicie, że kula, która dosięgła zabity, nie była oddana z rewolweru oskarżonego. Dziewczyna padła ofiarą zbłąkanej kuli znalazłszy się przypadkowo podczas strzelaniny na ulicy. Panowie przysięgli! Przystudiowałem szczegółowo materiały dotyczące niniejszej sprawy i doszedłem do przekonania, że oskarżony nie miał i nie mógł mieć nic wspólnego z inkryminowanym mu zabójstwem. Dlatego też i tylko dla tego podjąłem się bezinteresownie obrony. Proszę o wyrok uniewinniający!

Szepty aprobaty wśród publiczności i na ławach sędziów przysięgłych.  
Przewodniczący: — Głos ma oskarżony.

Oskarżony (podnosząc się z trudem): — Walczyłem ze zdrajcami, a nie z kobietami! Jestem niewinny!  
Przysięgli udają się na naradę, po czym wracają i jeden z nich odczytuje werdykt... uniewinniający oskarżonego.

Przewodniczący: — Oskarżony: Jesteś cie wolni!

(Na sali wrzawa. Kobiety histeryzują. Żandarm oddaje strzał w powietrze. Oskarżony przechyla się przez barierę, wyciąga obie ręce, by podziękować profesorowi. W tej samej chwili żandarmi zakuwają go w kajdanki).

Oskarżony (wstrząśnięty): — Co to ma znaczyć? Jestem przecież uniewinniony!

Żandarm (z udaną obojętnością): — Zapewne bratku zapewne! Jesteś uniewinniony. Ale Bóg wie jakie jeszcze zbrodnie masz na sumieniu!... Sam przecież przyznałeś się, że walczyłeś ze zdrajcami! (zmieniając ton i popychając go kolbą). A teraz naprzód! — i bez gadania! (Iż mi... uniewinniony!...  
Aum. z greckiego H. S.

# PRZYGODY WICKA I WACKA



SOBEK: — Spójrz pan! Oto idą te łobuzy, Wicek i Wacek!  
SZABERSKI: — A co oni wiozą?  
SOBEK: — Podjęli się odwiedzić zebra-  
ne odpadki do zbiorni...

SZABERSKI: — To panowie na sta-  
łość śmieciarzami zostali, co?  
SOBEK: — Powodzenia życzę w no-  
wym zawodzie! Cha, cha, cha!...  
WACEK: — Wytłumaczę panom!

WACEK: — Odwieziemy do zbiorni od-  
padki, a to przecież n'e śmiesznego.  
Z odpadków tych uzyska się cenny su-  
rowiec do budowy maszyn, narzędzi  
i budyków...

SZABERSKI: — Takie ciułanie to nie  
dla nas! Widocznie sami jesteśmy od-  
padkami od ogółu...  
WICEK: — O nie! Z was to są śmieci,  
z których nic nie będzie!

## Stale stypendia dla uczniów szkół muzycznych

W Urzędzie Wojewódzkim w Łodzi odbyło się wczoraj posiedzenie Komitetu Funduszu Stypendialnego im. Chopina dla umysłowo-  
niepełnej, niezamożnej młodzieży robotniczej.

Komitet ten utworzony został przy łódzkim Towarzystwie Burs i Stypendiów. Według planu, Komitet Stypendialny przysła w tym roku kilkadziesiąt stypendiów muzycznych młodzieży łódzkiej. Wysokość ich zależy od wpływów, jakimi Komitet będzie rozporządzał.

Chwilowo Wyższa Szkoła Muzyczna w Łodzi zadeklarowała wpływ z koncertu, jaki nie bawem urządzi w Filharmonii Miejskiej. Deklaracje złożyła także dyrekcja Polskiego Radia.

## Nowe ceny masła i serów szlacheńskich

Od dziś obowiązuje w Łodzi, jak zresztą w całym kraju, nowa cena masła śmietankowego i osekłowego. Komisja Cennikowa na wczorajszym posiedzeniu ustaliła ją na zł. 660 w detalu za masło śmietankowe oraz na zł. 550 — za osekłowe.

Cena sera edamskiego wynosi od 390 do 650 zł. kg., sera ementalnego — od 570 do 950 zł., tylickiego — od 350 do 580 zł., sera salami — od 300 do 500 zł., serów miękkich — od 250 do 410 zł. wszystko w zależności od gatunku, których dla każdego rodzaju serów jest cztery.

Ceny innych artykułów żywnościowych pierwszej potrzeby nie zostały zmienione. Nowy cennik maksymalny nr. 35 ukaże się z 2-dniowym opóźnieniem.

## Szkoła na Karolewie im. Małgorzaty Fornalskiej

Klub radnych PZPR wniósł na plenum Rady Narodowej wniosek o nazwa nie szkoły-giganta na Karolewie imieniem bohaterki, bojowniczkę o wolność i demokrację, uczestniczkę Rewolucji Październikowej w ZSRR, nauczycielki w białostockim, więźniarki Pawiaka, współpracowniczki Marceliego Nowotki, zamężonej w lipcu 1943 r. przez siepaczy gestapo w Warszawie — Małgorzaty Fornalskiej, znanej też pod pseudonimem „Jasia“.

Radny Wasilewski w uzasadnieniu wniosku podkreślił, iż jest to szlachetna postać polskiego ruchu rewolucyjnego i wolnościowego, której przez całe życie bliski był problem wychowania i nauczania młodzieży.

Wniosek ten MRN uchwaliła jednomyślnie. (a)

## Gwiazdki z nieba!...

Na rogu stoi stary pijaczyna. Ulicą przechodzi profesor matematyki. Zebrał zatrzymuje go tymi słowami:

— Drogie panie kolego, co łaska...  
— Profesor przystaje i marszczy brwi.  
— Co?... Kolego?... Jak to?... Od kiedy pan jest moim kolegą?  
— Ano, tak już jest... Pan jest profesorem matematyki, a ja zawodowym chemikiem: zamieniam papier na alkohol...

Do szewca przychodzi klient i powiada:  
— Panie! Cóż to za pantofle pan mi zrobił! Prawy jest taki mały, że noga nie wchodzi!  
— Nie szkodzi... — odpowiada majster. — Jak tylko będzie pogoda to on się rozszerzy!  
— Dobrze, a co w takim razie zrobić z lewym pantoflem? On jest za szeroki!  
— Też nie szkodzi, proszę pana... Jak tylko będzie trochę deszczu, to on się skurczy.

## Doniosła uchwała MRN

# Wszyscy lokatorzy

solidarnie uczestniczą w kosztach drobnych remontów. — Nikt nie może wyłamać się spod uchwały Komitetu Blokowego

Doniesie dla mieszkańców Łodzi sprawy były przedmiotem wczorajszych obrad plenum Miejskiej Rady Narodowej. Szeroko debatowano nad zagadnieniami inwestycyjnymi i remontowymi. Największe jednak zainteresowanie wywołał uchwalony regulamin funkcjonowania Komitetów Blokowych, który wszedł w życie już z dniem wczorajszym. Wprowadza on zwrot w gospodarce nieruchomości i realizuje postulaty powiązania ludności z pracami władz samorządowych.

Na mocy tego regulaminu Komitety Blokowe stają się faktyczną władzą w blokach domów, skupiających od 250 do 500 lokatorów. Regulamin wyposaża Komitety Blokowe w szerokie prerogatywy, dające gwarancję należytej obrony interesów lokatorskich i ochrony domów przed dewastacją.

Lokatorzy, podporządkowując się uchwałąm większości Komitetu Blokowego, zobowiązani będą solidarnie wno-

sić potrzebne opłaty na remonty, lub wydatki, związane z administrowaniem posesji, o ile normalny odsetek wpływów z komornego na te cele — nie wystarczy. Aspołeczni lokatorzy nie będą więcej mogli uchylać się od wspólnych powinności mieszkańców domu, czy bloku, jak to miało miejsce dotąd, gdyż będą za to odpowiadać w trybie karno-administracyjnym.

Komitety Blokowe będą też mogły wy-

wrzeć presję na właścicieli prywatnych domów w kierunku zaspokojenia potrzeb lokatorów w dziedzinie urządzeń gospodarskich, jak wodociągi, drobne remonty itd.

Przełamane więc zostały nareszcie wszelkie trudności, które stały na przeszkodzie zaprowadzeniu ładu w domach, oraz mobilizacji społeczeństwa do współpracy z samorządem na polu podniesienia warunków bytu ludności. Jest to ogromna zdobycz demokratyczna ogółu lokatorów.

Zywa dyskusję wywołała sprawa akcji remontowej. Asumpt do niej dała realizacja przewodniczącego lokalnego komitetu FGM, wiceprezesa MRN, Tagowskiego. Sytuacja na odcinku remontów poprawiła się. Ze zgłoszonych do naprawy 1.130 domów przyznano kredyty dla 984. Wykonano całkowicie remonty w 64 domach, zlecono roboty w 271, w trakcie remontu jest 93. Do końca rb. wyremontuje się w ogóle 711 domów, o ile — dopisze pogoda.

Radny pos. Duniak (PZPR) zaapelował, aby od wpływów atmosferycznych nie uzależniano wykonania planów.

Z kolei Rada uchwalała dodatkowy budżet inwestycyjny w kwocie ok. 1 miliarda zł. W ten sposób inwestycje ogólne w tym roku wykonane zostaną na kwotę ok. 2 i pół miliarda zł. Przeważnie, jak wyjaśnił prez. Sobol, kredyty pójdą na podniesienie warunków bytu klasy robotniczej i remonty.

Pos. Duniak zapytał, czy plan inwestycyjny jest realny i czy kredyty będą wykorzystane.

— Dawniej — oświadczył — płakaliśmy, że nie mamy pieniędzy, dziś, kiedy rząd nam dał fundusze, martwiliśmy się o to, czy je potrafimy zużyć kawał. Nad tym czuwać musi MRN. Oraz Zarząd Miejski, który winien nadzorować organizację robót.

Po załatwieniu szeregu innych spraw, posiedzenie zakończono powzięciem uchwały o przekazaniu Filharmonii Ministerstwu Kultury i Sztuki, które prowadzić ją będzie p.n. Państwowa Filharmonia w Łodzi. (stg)

## Wódka w imbryku i... WC

### Władze likwidują potajemne szynki

Zamaskowane knajpy w sklepikach spożywczych, owocarniach itp. rozwinięły ostatnio ożywioną działalność, rozpijając ludność pracującą. Skłoniło to delegaturę Komisji Specjalnej w Łodzi do przeprowadzenia masowej kontroli, w której udział wzięli również słuchacze Szkoły Prawniczej.

Akcja uwieńczona została powodzeniem: wykryto szereg potajemnych szynków.

Jeden z nich mieścił się w sklepie spożywczym Wiktorii Pacyńskiej przy ul. 6-go Sierpnia 96. Sprytna pani Wiktorია nalewała gościom wódkę z... imbryka, myśląc zapewne, że to naczynie uchroni ją przed wszelkimi podejrzeniami. Stało się jednak inaczej. W dodatku kontrolerzy stwierdzili, iż sklepikarka sprzedaje kielbasę zwykłą po 600 zł. kg. a jaja, których zgromadziła 15 miedli — po 30 zł. sztuka!

Józefa Wnuk, właścicielka owocarni przy ul. Armii Czerwonej 22, sprzeda-

wała wódkę z...wiadra! Obok tego stało drugie napełnione wodą. Nic więc dziwnego, że często w pośpiechu pani Józefa „omyłkowo“ nabierała trochę z jednego, trochę z drugiego wiaderka. A klienci dziwili się, że wódzka coś nie tego... Gdy kontroler stwierdził te fakty, oczywiście szynkarka wyrwała mu oba wiadra i wylała ich zawartość na podłogę.

Pani Eleona Pietrzak (Nowo-Zarzewska 11) dla odmiany przechowywała wódkę w skrzynce od węgla. Ale i ten zamaskowany bar został wykryty.

Józef Rogoziński, właściciel owocarni przy ul. Mielczarskiego 1, schował butelki wódki pod „ciuchami“, inni w pościeli, na strychu, a nawet w pewnym wypadku w... ubikacji!

Spisano ogółem około 20 protokołów. Wszyscy właściciele potajemnych szynków zostaną surowo ukarani za nielegalny wyszynk. (s)

## Chcesz sprowadzić taksówkę?

# Zadzwoń na postój a maszyna podjedzie przed dom

Nareszcie łodzianie doczekali się momentu, gdy przywołanie taksówki nie wymaga udania się na postój. Obecnie wystarczy tylko nakręcić na tarczy odpowiedni numer, podać adres, a taksówka za chwilę zjawi się już w żądanym miejscu.

Udogodnienie to stało się możliwe dzięki zainstalowaniu telefonów na postojach taksówek w czterech punktach miasta. Szafki telefoniczne znajdują się: na Placu Dąbrowskiego przy Narutowicza (numer 267-94), przy ul. Więckowskiego 33, (782-76), na postoju przy Dworcu Kaliskim (187-94), a na Baluckim Rynku (122-73).

Wkrótce zainstaluje się telefony w dwóch dalszych punktach — na Placu Niepodległości oraz na parkingu przy ul. Daszyńskiego.

W miejscach, gdzie telefony już założono, znajdują się szafki, do których klucz posiada każdy szofer taksówki. Z chwilą, gdy ktoś dzwoni po taksówkę, rozlega się sygnał dzwonka umieszczonego na zewnątrz, co umożliwia przebywającym na postoju szoferom podejście do aparatu.

Jak widzimy, również i na tym odcinku modernizacja życia i oszczędność czasu szybko postępują naprzód. (sk)

## Deszcz kar na nieuczciwych kupców i rzeźników

Wojewódzka delegatura Komisji Specjalnej w Łodzi ukarała grzywną 300 tysięcy złotych rzeźnika Leona Frączaka (Konstantynów, 11 Listopada 60) za pobieranie wyższych cen i ukrywanie słoniny, grzywną 200 tysięcy zł. rzeźnika Tadeusza Buchalskiego (Piotrków, Pl. Czarnieckiego 8) za paskarskie ceny i grzywną 100 tysięcy złotych właściciela sklepu masarskiego we wsi Czarna, Józefa Tomzika, za sprzedaż mięsa z nielegalnego uboju.

Ponadto grzywnę 100 tys. złotych wymierzono piekarzowi Józefowi Ratajczykowi (Paźniewice, Mielczarskiego 10) za nabywanie mąki z nielegalnych źródeł.

Właściciel sklepu galanteryjnego w Tomaszowie, Franciszek Godlewski, ukarany został za pobieranie nadmiernych cen grzywną 60 tysięcy złotych. (se)

## Nasi przodownicy



JADWIGA CHOJNACKA

Znakomitą artystkę i wykładowcę Wyższej Szkoły Teatralnej — Jadwigę Chojnacką zastajemy przy pracy w komisji egzaminacyjnej dla kandydatów na pierwszy rok studiów tej uczelni.

— Praca pedagogiczna pochłania mnie nie mniej niż aktorska — oświadcza. — Nowe za dania, jakie dziś stoją przed teatrem, nowy repertuar, wymagają nowych ludzi na scenie. Jestem gorącą zwolenniczką werbowania talentów wśród mas robotniczych i chłopskich. I trzeba przyznać, że na tym odcinku robi się obecnie bardzo dużo.

— Czy rzeczywiście wyjeżdża pani do Warszawy?

— Tak. Zostałam zaangażowana przez dyr. Axera do jego zespołu aktorskiego, nie rozstaję się jednak z Łodzią na stałe. Pozostałe jako wykładowca w tutejszej Wyższej Szkole Aktorskiej. Nie mogłabym zapomnieć o mieście, w którym przeżyłam swe pierwsze artystyczne wzruszenie i które pozwoliło mi odnieść pierwsze aktorskie sukcesy...

Jadwiga Chojnacka należy do tych aktorów którzy swym wielkim talentem, umożliwionym głęboką ideologią społeczną, tworzą nowy odrodzony teatr polski. Za swą wspaniałą kreację w roli tytułowej „Celestyny”, została odznaczona w roku 1947 Nagrodą Zasłużonych.

## KINA

ADRIA — Trójką trefl. — 16, 18, 20.  
BAŁTYK — Ali Baba i 40-tu rozbójników — film w kolorach natural. 17, 19, 21.  
BAJKA — Ostatni etap — 18, 20, 30.  
GDYNIA — Aktualności — 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.  
HEL — Postrach mórz — 16, 18, 20.  
MUZA — Wiosna — 18, 20.  
POLONIA — Harry Smith odkrywa Amerykę — 17, 19, 21.  
PRZEWIŃSKIE — Szalony lotnik. 16, 18, 20.  
ROBOTNIK — Ulica Graniczna — 15, 30, 18, 20, 30.  
ROMA — Przygody Nasredina — 18, 20.  
REKORD — Samotny żagiel — 16. — Statek pułapka — 18, 20.  
STYLOWY — Wyspa bezmienna — 16 — Aleksander Newski — 18, 20, 30.  
SWIT — Tragiczny pościg — 18, 20.  
TĘCZA — Harry Smith odkrywa Amerykę — 16, 30, 18, 30, 20, 30.  
TATRY — Muzyka i miłość — 16, 18, 20.  
WISŁA — Diabelska Grań — 17, 19, 21.  
WŁÓKNIARZ — Śpiewak nieznan — 16, 30, 18, 30, 20, 30.

ANDRZEJ ŻANUSKI



## KRYSTYNY

196

— Jestem kapitan Zdańczyk... Komentant ochotniczego batalionu obrońców Warszawy... Obejmujemy ten odcinek — przedstawił się Strzelmirskiemu.

— Zjawiliście się tutaj panowie, dostojnie w ostatniej chwili! — gorąco uściślał mu dłoń Leszek.

— Gdyby nie pan, panie poruczniku, i pański karabin maszynowy, przyszedłbym tutaj za późno! — zaszalował kapitan. — Nie omieszkam donieść o pańskim czynie, tam gdzie należy.

— Składając jednak swój raport, niech pan nie zapomni dodać, że przy tym karabinie maszynowym byliśmy we dwóch: ja i plutonowy Marek Wierusz!

Stary kapitan spojrział przyjaźnie w stronę Wierusza.

— A, plutonowy Wierusz! On zawsze

## ŁKS Włókniarz propaguje

## Łyżwiarstwo w Łodzi

kładąc główny nacisk na szkolenie młodzieży i dzieci

Zadziwi na pewno niejednego, że już dziś, kiedy słońce jeszcze mocno przygrzewa, kiedy boiska, korty i pływalnie są jedynym przedmiotem zainteresowania, porusza się sprawa sportu zimowego, a mianowicie łyżwiarstwa.

Pracę należy zacząć od fundamentów, dlatego właśnie dzisiaj, przed sezonem chcemy skupić w szeregach ŁKS. Włókniarza wszystkich, którzy interesują się tym pięknym sportem.

Miasto nasze posiada już pewne tradycje łyżwiarstwa i mniej lub więcej zaawansowanych łyżwiarzy, pragnie więc wobec rozwijającej się akcji propagowania łyżwiarstwa, do tych tradycji wrócić i stworzyć jeden z ośrodków łyżwiarstwa. Naturalnie, że poza łyżwiarzami już zaawansowanymi, którzy będą tworzyli kadre dla tej akcji, ŁKS.

Włókniarz położy główny nacisk na szkolenie młodzieży i dzieci.

Zagranicą zaczynają jeździć na lodzie już 4—5 letnie brzdące, a znamy wypadki w historii łyżwiarstwa światowego, że 9-letnie dzieci zajmowały czołowe miejsca w hierarchii krajowej, a nawet światowej (Sonia Henie — Norwegia, Putzinger — Austria). Tu należało by podkreślić błąd, który popełniają często rodzice „naszych milusińskich”, obawiając się szkoleń w tej dziedzinie sportu dzieci w wieku lat 4—5, a więc w wieku najbardziej odpowiednim.

Dlatego to w pracy przygotowawczej, jaka jest sucha zaprawa łyżwiarstwa, ŁKS. Włókniarz będzie się starał nie tylko udostępnić możliwości zapoznania się z łyżwiarstwem naszym najmłodszym, ale zapewni im odpowiedni, racjo-

nalny dla ich wieku trening i opiekę.

W związku z tym poza stroną techniczną, którą poprowadzi dyplomowany instruktor Polskiego Zw. Łyżwiarstwa — strona choreograficzna (plastyka, rytmika) powierzona będzie fachowej sile baletowej. Jednym z ważnych problemów jest kwestia sprzętu dla dzieci. Jak nam wiadomo P.Z.L. w trosce o wykonanie planu wyszkoleniowego model takiego sprzętu przedstawił Państwowej Wytwórni Sprzętu Sportowego przy GUKF. i uzyskał zapewnienie, że sprawa ta zostanie pozytywnie rozwiązana. Jeśli chodzi o sprzęt dla starszych to sekcja ŁKS. Włókniarza będzie rozporządzała pewną jego ilością.

Łyżwiarstwo łódzkie przez powstanie sekcji łyżwiarstwa w ŁKS. Włókniarzu zapewni sobie pewność, iż sport ten będzie popierany i racjonalnie rozwijany, tym bardziej, że Zw. Zawod. należyćie oceniły te dziedzinie sportu jako najbardziej idealniejszą formę wychowania fizycznego w okresie zimowym, szczególnie dla miasta.

Ostatnia rezolucja C.R.Z.Z. stawia łyżwiarstwo w gronie sportów, które podlega specjalnej Opiece Zw. Zawodowych. Już to najlepiej świadczy, że akcja ŁKS. Włókniarza znajdzie należyte poparcie i w najwyższej magistraturze sportu polskiego. Krystyna Wolska

## W Pradze Polska — Francja 3:0

Dalsze wyniki mistrzowskich rozgrywek w siatkówkę

W dalszym ciągu mistrzostw Europy w siatkówkę żeńskiej Polska wygrała z Francją 3:0 (15:13, 15:7, 15:6). Polki grały zbyt nerwowo w pierwszym secie. W następnych dwóch całkowie opanowały sytuację, wygrywając zdecydowanie. Najlepszą na boisku była Gruszczynska.

W drugim spotkaniu Węgerek wygrały z Holenderkami 3:0 (15:1, 15:4, 15:3).

W turnieju o mistrzostwo świata w siatkówce męskiej padły następujące wyniki — Francja — Włochy 3:1 (14:16, 15:10, 15:5, 15:13). CSR — Holandia 3:0 (15:0, 15:0, 15:1). Rumunia — Belgia 3:0 (15:4, 15:2, 15:9). ZSRR — Węgry 3:0 (15:9, 15:3, 15:9).

## Nie po kostkach, obywatelu

bo to mecz — na wzniosłe cele

Pracownicy Centrali Tekstylnej wpadli na pomysł wypróbowania swych umiejętności piłkarskich, skompletowali więc dwie drużyny wyposażając je w nieubłąganą walkę. Kto lepszy — Dyrekcja, czy Biura Branżowe?

Zacięte spotkanie to mamy już poza sobą. Co prawda przygodni gracze laurów sportowych nie zebrałi, bo grali nieco gorzej niż orkiestra, która uprzyjemniała widzom pobyt na boisku, lecz za to zebrałi sporą sumkę na odbudowę Warszawy, takim bowiem był cel tej niecodziennej imprezy.

W toku gry temperamenty poniosły poważnych dyrektorów i naczelników tak dalece, iż konferansjer (a trzeba zaznaczyć, że mecz był transmitowany lokalnie) musiał ostudzić ich zapęły i przypominać, że kopiąc piłkę na tak wzniosły cel niekoniecznie muszą przeciwnika kopnąć po kostkach.

Kilka tysięcy widzów hawilo się znakomicie, reagując salwami śmiechu na coraz to „efektow-

niejsze” zagrania Zulaszeza w pierwszej części gry nie brakło momentów komicznych, dobrze podchwyczonych przez sprawozdawcę radiowego. Po przerwie grano na zabój. Biura Branżowe nie zdołały jednak przełamać dzielnej obrony, przede wszystkim zaś nieugiętej postawy bramkarza Dyrekcji, więc nie dziwnego, że przegrały. Mniej szał o to, kto strzelił bramki, grunt, że padło ich aż cztery. Nie obeszło się bez rzutów karnych, lecz drużyna Biur nawet takiej okazji nie wykorzystowała. Wynik, jeśli kogo to interesuje, brzmi 4:0 (3:0) dla Dyrekcji. Mecz był naprawdę niecodzienny, bowiem pierwsza część jego trwała 30 minut, a druga... 45. W pewnym momencie trzeba było przetrwać, gdyż jeden z dyrektorów musiał podnieść korespondencję nacierpięcą zwłoki. A służba sanitarna?... Na piątkę. Gdy gracz doznał kontuzji już na boisko wbiegali doktor i sanitariusze z noszami. Taka organizacja na pewno musiała wszystkim zaimponować.

## Kogo ujrzymy w ringu

Łodzianie jadą do Krakowa — I i ga rusza pełną parą

W najbliższą niedzielę pięściarze ŁKS Włókniarza walczyć będą w ramach spotkań o mistrzostwo II ligi w Krakowie z CRACOVIA. W składzie drużyny łódzkiej zajdzie minimalna tylko zmiana, bowiem w półcieleńskiej wystąpi WIECZOREK, a w ciężkiej JASKÓŁA. Reszta tak samo jak przeciw WARCIE.

Nie ulega zdaje się wątpliwości, że mecz ten lodzianie wygrają w wysokim stosunku.

WOLNOŚĆ — Diabelska Grań — 16, 18, 20.  
ZACHĘTA — Młoda Gwardia, II seria — 16, 30, 18, 30, 20, 30.

gdyż Cracovia znalazła się w II lidze dość nieoczekiwanie i nie przygotowała drużyny do mistrzostw. Poza tym w niedzielę spotkała się w ringu drugoligowe zespoły: STAL — WARTA i KOLEJARZ (Poz.) — OGNİWO (Wrocław).

W niedzielę również rusza cała para pierwsza liga pięściarska. Kalendarzyk przewiduje spotkania: GWARDIA (W-wa) — GWARDA (Gdańsk), ZWIĄZKOWIEC (Łódź) — ZWIĄZKOWIEC (Bydgoszcz) i KOLEJARZ (Gdańsk) — METAL (Śląsk).

## Dział oficjalny ŁOZTS

## Komunikat Zarządu Nr 6

Dnia 18 bm. (niedziela) w sali WZKS Ognisko przy ul. Kilińskiego 177 o godz. 9.30 w pierwszym terminie, o godz. 10 — w drugim terminie od będzie się Doroczne Walne Zebranie Łódzkiego Okr. Zw. Tenisa Stołowego. Kluby na których ciąży zaległość pieniężne obowiązane są przed Walnym Zebraniem uregulować je w przeciwnym razie nie będą miały prawa głosu.

Wzywa się następujące zawodniczki i zawodników w celu odebrania dyplomów za odbyte mistrzostwa indywidualne w sezonie 48—49: Dobrowolska, Krzyśnik, Talerówna, Grzelczyk, Ossowski (ŁKS Włókniarz), Bednarek, Latkowski (Ognisko) Krygier (Ognisko), Fawmajska, Bałowski, Adamski (Związkowiec — Zryw), Wójkowska (Lechia — Tomaszów), Heinrichówna, Juszcakówna (Łódzianka), Bruder, Majer (Spójnia — Solidarność), Stolarski (Oratorium). Ww. zgłoszą się w dniu 18 bm. (niedziela) na godz. 10-14 rano do lokalu WZKS Ognisko ul. Kilińskiego Nr 177.

Dręczyją Zarząd z dnia 2.9.49 r. postanowiono skreślić z listy sędziów ŁOZTS ob. Cielieńskiego Hieronima za niesportowe zachowanie się w dniu 2.9.49 r. w lokalu WZKS Ognisko.

Zarząd ŁOZTS

## Kolarze polscy startują w Czechosłowacji

15 bm. wyjeżdża do Czechosłowacji 5-osobowa drużyna polskich kolarzy, którzy w dn. 17, 18 i 20 bm. startować będą w zawodach torowych w Pradze, Pardubicach i Brnie. Na skutek zawieszenia Salygi, skład drużyny został zmieniony. Do Czechosłowacji wyjadzie zespół złożony z BEKA, BORUZA, KUPCZA KA, MARCUWIŃSKIEGO i GABRYCHA.

skanym ramieniem. — A resztę wcielamy do mojej pierwszej kompanii, nad którą komendę obejmie pan, panie poruczniku! Do pomocy oddaję panu dwóch podchorążych.

— I plutonowego Wierusza! — podsunął mu Strzelmirski.

— Dobrze! Niech Wierusz zostanie razem z wami! Powierzam panu obronę jego dotychczasowego odcinka, a sam z dwoma kompaniami wzmocnię prawe jego skrzydło. Może pan o tę flankę być spokojny, bo proszę pamiętać: broni go robotniczy batalion obrońców Warszawy!

— Twarz kapitana Zdańczyka stała się nagle poważna i dumna jak u młodego chorążego, nodnoszącego do góry pułkowy sztandar.

Raz jeszcze zaszalował, uściśnął dłoń Strzelmirskiemu i odszedł.

Do Strzelmirskiego podchodzi teraz dwóch podchorążych. Obaj są młodzi, trochę za młodzi nawet, ale wyglądają zucho wato.

Przedstawiają się, trzaskając z fantazją obcasami i proszą o dyspozycje.

Niemcy walą dalej na śródmieście z armat. Tu, na tym odcinku frontowym panuje narazie spokój.

Porucznik Strzelmirski robi przegląd swojej nowej kompanii i wznacza posz-

zegółowym sekcjom pododcinka.

— Element w tej kompanii rzeczywiście wspomniały! — rzekł potem z uznaniem do Wierusza, kiedy wreszcie znaleźli się sami. — Siedzę od początku obłożenia tu, na tym odcinku, nie bardzo też wiem, skąd się wzięła ta formacja?

— Dzieje tej formacji — odparł Wierusz — to równocześnie historia moich ostatnich kilkunastu dni! Kiedy wybuchła wojna, złożyłem się momentalnie do swojego PKU, ażeby zaciągnąć się w szeregi. Kazano mi czekać, obiecywano, że w odpowiednim czasie zostanie zmobilizowany, że sprawa nie jest znowu taka nagła. Zresztą co bede panu mówił o tych rzeczach, chyba pan orientuje się sam, ja ki tam panował bałagan! Ostatecznie zamiesz w wojsku, — uciekać przed Niemcami, którzy dochodzili do Łodzi — znalazłem się w Warszawie. Było to siódmego września. Chciałem pójść na komendę miasta, po drodze jednak zanawazyłem werbunkowe afize zapowiadające stworzenie ochotniczych brygad robotniczych. Pomyślałem, że to właśnie jest coś dla mnie i poszedłem na punkt werbunkowy. Takich jak ja było zresztą wielu! Niech pan sobie wyobrazi: w ciągu paru dni przyjęto pięć tysięcy ludzi, ale to jakich!

(D. c. n.)